

Kronika ostatnich miesięcy DISRUPTORA (5)



Donald "nikt mnie nie ogra" Tusk do spółki ze swoim ministrem "obrony" Kosiniakiem - Kamyszem i Radosławem Sikorskim, konsekwentnie demontują polskie bezpieczeństwo. Zdumiewający jest upór, z jakim to robią, a jednocześnie naiwność jaką prezentują w "tłumaczeniu" swoich destrukcyjnych działań. Afera z przekazaniem Ukraińcom polskich pocisków do wyrzutni Patriot, jest tego kwintesencją. Celowo odczekałem chwilę, aby dokonać wiwisekcji tego - naprawdę zdradzieckiego - działania, bo pozwala to lepiej uchwycić cały fałsz mającej przykrywać to haniebne działanie mistyfikacji.

Ale po kolei.

1. Pod koniec kwietnia D. Tusk udzielił słynnego wywiadu dla "Financial Times". Tekst ten analizowałem wcześniej, ale przypomnieć należy, że znalazł się w nim bezprecedensowy atak na najważniejszego sojusznika Polski - Stany Zjednoczone. Co więcej, istotą tego ataku było postawienie w wątpliwość wartości sojuszniczej USA. Co jednak najważniejsze - Tusk uczynił to stwierdzając, że ma pewną wiedzę co do tego, że WKRÓTCE nastąpi rosyjski atak na wschodniej flance i być może nawet dotyczyć to będzie Polski. W istocie tonacja tych wypowiedzi szła w kierunku wykazania, że i NATO, i USA nie są w stanie odpowiednio zareagować na rosyjskie prowokacje. Tusk rzucił wyzwanie: "Czy USA są jeszcze w stanie być lojalne", ale jego odpowiedzi nie pozostawiały wątpliwości co ma na myśli.
2. Tymczasem mniej więcej miesiąc wcześniej Niemcy poinformowały, iż "dostarczyły Ukrainie kolejną partię pocisków przechwytyjących PAC-3 dla systemów Patriot. Wsparcie ma wzmocnić zdolności Kijowa do zwalczania rosyjskich pocisków balistycznych i hipersonicznych, takich jak Kindżał czy Iskander".

Podkreślmy - "NIEMCY DOSTARCZYŁY"

3. Natomiast sam Zełenski poinformował, że sojusznicy zgodzili się przekazać około 35 pocisków PAC-3, a część z nich dostarczona przez Niemcy dotarła do kraju 10 marca.
4. Wcześniej niemiecki tygodnik „Der Spiegel” donosił, że inicjatywa ta koordynowana była przez ministra obrony Niemiec B. Pistoriusa, a w ostatnich miesiącach Pistorius oraz inni niemieccy urzędnicy prowadzili rozmowy z krajami takimi jak Hiszpania, Grecja i Turcja, aby zachęcić je do przekazania

Ukrainie całych systemów Patriot lub przynajmniej pocisków. Podczas lutowej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, Pistorius zaproponował, że jeśli inni członkowie NATO prześlą 30 pocisków, Niemcy dołożą kolejnych pięć.

5. Podkreślmy - Niemcy dostarczyły 5 z 35 pocisków, a swoje dołożyły Hiszpania, Grecja i Turcja. To im podziękował Żelenski. Zauważmy też, że w ówczesnych polskich komentarzach, podkreślano znaczenie NIEMIECKIEJ DOSTAWY w kontekście napięć dotyczących dostępności pocisków do systemów Patriot. Według Agencji Reutersa, zapasy pocisków w Stanach Zjednoczonych mogą być dodatkowo obciążone przez zaangażowanie USA w konflikcie z Iranem i konieczność wzmocnienia obrony państw Zatoki Perskiej.
6. W tym czasie - wedle mojej wiedzy - D. Tusk był już posiadaniem informacji, o grożących Polsce rosyjskich prowokacjach, nie wyłączając jakiejś zaawansowanej formy agresji na terytorium RP. Wiedzę tę mieli również K-K i Sikorski, ale ową wiedzę, nie podzielili się z Prezydentem RP. Z takimi przypuszczeniami, wskutek bardzo ogólnych nieoficjalnych sugestii amerykańskich, mieli oni funkcjonować od lutego.
7. Mając zatem wiedzę o - w ich ocenie prawdopodobnym - zagrożeniu rosyjskim, Tusk i K-K podjęli decyzję o osłabieniu polskiego potencjału obronnego w najbardziej wrażliwym obszarze - ochrony przeciw powietrznej. O tym jak wielkie są tu polskie deficyty wiadomo nie od dzisiaj, a ubiegłoroczna panika w gremiach dowódczych armii, a zwłaszcza całkowicie kompromitująca reakcja władz cywilnych na "atak" białoruskich dronów podczas najważniejszych manewrów NATO na terenie Polski, potwierdzała to w całej rozciągłości. I w takiej sytuacji Tusk i jego ferajna, postanowili pozbawić Polskę istotnej części jej deficytowego wyposażenia.
8. . Co jeszcze bardziej istotne, mniej więcej W tym samym czasie, gdy Niemcy "organizowali" pomoc dla Ukrainy przejmując polskie pociski, według niepotwierdzonych informacji Amerykanie mieli zwrócić się do Polaków z zapytaniem o możliwość czasowego przeniesienia jednej z wyrzutni Patriotów na Bliski Wschód. Pomijając na tym miejscu to, czy rzeczywiście takie oczekiwanie zostało przez nich wyrażone (i przez kogo, do kogo oraz w jakich okolicznościach), w tym wypadku K-K postanowił dać jednoznaczny odpór. Oświadczył on zatem niczym Reytan, że "nasze baterie Patriot i ich uzbrojenie służą do ochrony polskiego nieba i wschodniej flanki NATO. Nic w tej kwestii się nie zmienia i nigdzie nie planujemy ich przemieszczać! Nasi sojusznicy dobrze wiedzą i rozumieją jak ważne mamy tu zadania. Bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem".
9. Innymi słowy, przekazanie pocisków Ukrainie w krytycznym momencie dla polskiego bezpieczeństwa, miało według K-K "służyć ochronie polskiego nieba", albowiem "bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem". Ale już - ewentualne - wsparcie dla głównego naszego sojusznika, nie wchodziło w grę.
10. Dodatkowo, co interesujące, ten akt wielkiego wsparcia dla Ukrainy ze strony Tuska i K-K został przez obdarowanych całkowicie olany, bo nawet nie wspomnieli słowem, że dostali te pociski także od Polaków. Również "organizatorzy" tego wsparcia, czyli Niemcy, jakoś o tym nie wspominali, a informację sformułowali - do spółki z Ukraińcami - w taki sposób, aby cały świat był przekonany, że to było głównie "niemieckie wsparcie".
11. Broniąc swojej zdradzieckiej decyzji, K-K postanowił odtajnić dokumenty dot. pomocy dla Ukrainy od 2022 roku i uruchomił śledztwo SKW w sprawie przecieków. Bo to niby ktoś nadał PiS-owi i Konfederacji, tę ich tajemną operację, o której trąbili sami Niemcy i Ukraińcy. W pakiecie zafundowali story, dając do zrozumienia, że to NATO i Niemcy ich przymusili do tego wsparcia Ukrainy. Która zresztą, odwdzięczyła się im w charakterystyczny dla siebie sposób, serią antypolskich prowokacji.

Ta cała sytuacja mówi nam bardzo wiele.

Po pierwsze potwierdza, że Tusk i jego ferajna W przypadku rozkazu z Berlina, jest gotowa poświęcić każdy polski interes. I że nawet potencjalnie największe zagrożenia (nie oceniając tego czy mieli podstawy w nie wierzyć, czy byt to wyraz ich psychozy), nie są w stanie ich powstrzymać od bezkrytycznego wykonywania berlińskich dyspozycji.

Po drugie pokazuje też, że ci ludzie w najmniejszym stopniu nie mogą być traktowani poważnie przez Amerykanów, bo sojusz z Ameryką jest dla nich wyłącznie jednostronnym świadczeniem (czyli traktują Amerykanów tak, jak Ukraińcy traktują nas). Próba przykrywania tej ich kompromitacji amerykańską zgodą na produkcję pocisków do Patriotów w Polsce, nie świadczy o zaufaniu do nich. Świadczy o tym, że Ameryka patrzy już dalej i widzi, że ta niemiecka agentura za chwilę będzie na śmietniku historii. A Polska będzie trwać i będzie miała inne władze, rozumiejące wagę tej kooperacji i sojusznicze zobowiązania.

Ostatecznie - to po trzecie - także pokazali oni, że potrafią nie tylko zaprzedać się Niemcom, ale są również gotowi poświęcać polskie interesy na rzecz interesów Ukrainy.

Bo nie jest prawdą, że istnieje iunctim pomiędzy tymi interesami. I nie jest prawdą to, że skoro Ukraina walczy z Rosją, a my - może - będziemy walczyć z Rosją, to wszystko co robimy na rzecz Ukrainy służy Polsce. Właśnie Ukraina pokazuje, że jest wręcz odwrotnie.

Pokazała właśnie, że jej walka z Rosją nie wyklucza walki z Polską (choć prowadzonej innymi metodami). Tyle tylko, że ferajna Tuska nie chce tego ani widzieć, ani rozumieć.

Autor:



Profesor [Grzegorz Kazimierz Górski](#) – polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Akademii Jagiellońskiej w Toruniu, w latach 2011 - 2014 sędzia Trybunału Stanu.